

Próba ujęcia fenomenu *ja somatycznego* J. Tischnera w perspektywie *ja działającego* K. Wojtyły

Mówiąc o somatyce mamy na myśli ciało ludzkie, zarówno w zewnętrznym jak i wewnętrznym aspekcie jego ustroju. Ciało to jest materią, rzeczywistością widzialną, podpadającą pod zmysły i dla nich dostępną. Na ciało ludzkie składają się różne członki oraz organy, z których każdy zajmuje właściwe sobie miejsce i spełnia właściwą sobie funkcję. Ciało ludzkie postrzegane jest jako całość w szczególny sposób uczłunkowana. „Uczłunkowanie obejmuje nie tylko przestrzenny rozkład członków ciała, ale także ich koordynację w całej zewnętrznej postaci człowieka”¹. Człowiek posługuje się ciałem - wykonuje rozmaite czynności -, ale też samo ciało niejako określa to, co dzieje się z człowiekiem - ciało stanowi rzeczywistość, która stawia opór ludzkiej aktywności wolitywnej i d o m a g a s i ę zaspokojenia właściwych sobie potrzeb².

Poza sferą bio-fizjologiczną związaną z cielesną naturą, człowiek cechuje się także swoistym życiem wewnętrznym, które jest wyrazem jego natury duchowej. Jako *individua substantia*³, jest on jedynym i niepowtarzalnym bytem, całościowym i pełnym w swej istocie, który jakoś sam siebie rozumie. To właśnie właściwa człowiekowi samoświadomość konstituuje jego centrum bytowe, jakim jest jego podmiotowe ja. Szeroko pojmowana sfera podmiotowego ja „jest to pewna dziedzina faktów danych w doświadczeniu fenomenologicznym: w doświadczeniu tym uwydatnia się zarówno ich odrębność w stosunku do somatyki, jak też swoiste z nią zintegrowanie, scalenie w człowieku”⁴. Integralność, scalenie bytu ludzkiego „to nie tylko obecność w nim wszystkich składników w sferze somatyki i psychiki, ale także system wzajemnych uwarunkowań, które umożliwiają właściwe człowiekowi funkcje jednej i drugiej”⁵. W ramach tej całości pojawiały się, pojawiają się i będą się pojawiać różne

¹ Karol Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń, W. Chudy, Lublin 2000, s. 241.

² Por. Józef Tischner, *Studia z filozofii świadomości*, Kraków 2006.

³ Według definicji zaproponowanej przez Boecjusza, osoba to *individua substantia rationalis naturae* [indywidualna substancja rozumnej natury].

⁴ Karol Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, dz. cyt., s. 262-263.

⁵ Tamże, s. 242.

doznania, przeżycia, nastroje, stany zarówno czysto świadomościowe, jak cielesne, przynależące do szeroko pojętego ja⁶.

Człowiek jest w naturalny sposób świadom zewnętrżności i wewnętrzności własnego ciała – jego przestrzenności, lecz dopiero poprzez c z u c i a , świadomość ta konkretyzuje się. Dopiero czucie własnego ciała, jako efekt swoistego p r z e n i k a n i a obszaru somatycznego w obszar psychiczny, umożliwia pełne p r z e ż y c i e własnego ciała. Człowiek-ja stanowi pewną nieokreśloną, przestrzenną z ciałem związaną, somatyczną całość. Czucia natomiast „ujawniają mianowicie, w jakiej mierze jest on ciałem i w jakiej mierze ciało – *soma* bierze czynny udział w jego bytowaniu i działaniu. Można powiedzieć, że czucie cielesne – bezpośredni refleks ciała, jakby stale tworzony i kształtowany na podłożu jego reaktywności i ruchliwości – ma w tym zakresie podstawowe znaczenie dla przeżycia ja cielesnego”⁷.

Wydaje się, że nie można zaprzeczyć, iż czucie własnego ciała – świadomość ciała – jest nieodzownym czynnikiem dla przeżycia integralnej podmiotowości człowieka. Ciało i świadomość ukazują się jako p o w i ą z a n e ze sobą. „Wzajemne przenikanie się w tym przeżyciu czucia i świadomości uwydatnia tę zależność, jaka w dziedzinie ludzkiego poznania istnieje w ogóle pomiędzy zmysłami a umysłem. Jest to zależność dwustronna, gdyż czucie własnego ciała pozwala nawiązać z nim kontakt przedmiotowy, a równocześnie ujawnia podmiotowość psychiczną zintegrowaną z tymże ciałem – podmiotem somatycznym.”⁸

Ciało, jego różne stany (dzianie się) oraz ruchy (działanie), będące źródłem czuć zmysłowych, włączając się niejako w świadomość, umożliwiają człowiekowi owo p r z e ż y c i e własnego ciała. Przeżycie własnego ciała, ze względu na oba te doświadczenia można natomiast określić najogólniej jako swojego rodzaju p r z e ż y c i e własnego c z y n u⁹.

Przeżycie dwóch obiektywnie różnych struktur: „człowiek działa” oraz „(coś) dzieje się w człowieku” świadczy właśnie o zasadniczym p r z y l e g a n i u świadomości do bytu w człowieku. W obu tych przypadkach ujawnia się bowiem to, co dla Tischner jest doświadczeniem j a s o m a t y c z n e g o¹⁰, które można by niejako zidentyfikować

⁶ Por. Józef Tischner, *Studia z filozofii świadomości*, dz. cyt., s. 181.

⁷ Karol Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, dz. cyt., s. 270-271.

⁸ Tamże, s. 271-272.

⁹ Dla Wojtyły, c z y n e m w ścisłym znaczeniu tego słowa jest tylko to, co jest w pełni świadomym działaniem człowieka. D z i a n i e się jest natomiast tym, co niejako w y d a r z a się w obrębie sfery świadomości, ale jest niezależne od woli (Por. w *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, dz. cyt.).

¹⁰ Według Tischnera, oba te doświadczenia osadzone są niejako na doświadczeniu bardziej pierwotnym, które nazywa k o n s c j e n t y w n o ś c i ą s o m a t y c z n ą – czystą s a m o ś w i a d o m o ś c i ą c i e l e s n o ś c i . To czysta konsejentywność somatyczna jest warunkiem wszelkiego możliwego przeżycia cielesnego. Jest ona tłem dla konkretnych doznań, pewną przestrzenią dla świadomości ruchowej potencji ciała,

w pojęciu czynu, rozumianego przede wszystkim jako świadome posługiwanie się ciałem – szczególnie rodzaj solidaryzowania się świadomości z cielesnością poprzez świadomość cielesności. „Ruch czynności, elementarna działalność, której dolną granicą jest także spoczynek, zakłada i pociąga za sobą akt solidaryzacji z tym, co jest konsejentywnym warunkiem możliwości czynności”¹¹.

Można powiedzieć, że to przede wszystkim w czynie, jako świadomym i wolnym działaniu człowieka, ujawnia się właściwy sens solidaryzacji¹². Solidaryzacja jest pewnego rodzaju akceptacją i zaangażowaniem w uświadomienie sobie swoistej przynależności ciała do ja, która to przynależność ujawnia się już w samej idei działania i w pierwszym odruchu realizacji. Solidaryzacja jest doświadczeniem, które Tischner opisuje jako „odnalezienie w czymś samego siebie”¹³. W przypadku solidaryzacji psychosomatycznej będzie to pewnego rodzaju utożsamienie, czy też dopasowanie, ja z ciałem, które działa. Solidaryzacja ma więc charakter ontologiczny¹⁴ i w rezultacie człowiek jako całość psychosomatyczna działa tak, jakby był czymś n a p r a w d ę .

Czyn ludzki zawiera w sobie wielość i różnorodność dynamizmów właściwych zarówno psychice jak i somatyce. W czynie cała złożoność psychosomatyczna staje się swoistą jednością człowieka jako cielesno-duchowego bytu. **Czyn, który jest świadomym aktem woli, zakłada bowiem konieczność istnienia ciała, jako możliwego przedmiotu wykorzystania.** „Ja somatyczne konstytuuje się w aktach odpowiedzi na konfliktowe propozycje aksjologiczne idące ku niemu od strony świata”¹⁵. Ów akt odpowiedzi jest natomiast konkretnym czynem – działaniem.

Poprzez czyn moje ciało niejako staje się mną, lecz nie na zasadzie całkowitego utożsamienia, lecz koniecznej przynależności. „Człowiek nie jest swoim ciałem lecz posiada swe ciało. [...]. Człowiek w szczególny sposób uświadamia sobie, że je posiada, gdy w działaniu posługuje się nim jako posłusznym środkiem ekspresji dla swego samostanowienia. [...]. Człowiek jako osoba posiada siebie właśnie w aspekcie somatycznym poprzez to, że posiada swe ciało, panuje zaś sobie przez to, że panuje nad swoim ciałem”¹⁶.

to niejako w jej obrębie możliwe jest dopiero doświadczenie działania oraz dziania się (Por. w *Studia z filozofii świadomości*, dz. cyt.).

¹¹ Józef Tischner, *Studia z filozofii świadomości*, dz. cyt., s. 228.

¹² Warunkiem konstytutywnym aktu i procesu solidaryzacji jest dla Tischnera „horyzontalna świadomość wartości” jako tego, co w realny sposób angażuje świadomość i wolę, która z kolei są warunkiem koniecznym wszelkiego działania (Por. w *Studia z filozofii świadomości*, dz. cyt.).

¹³ Por. Józef Tischner, *Studia z filozofii świadomości*, dz. cyt.

¹⁴ Por. tamże.

¹⁵ Tamże, s. 220.

¹⁶ Karol Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, dz. cyt., s. 246-247.

Jakkolwiek zarówno dzianie się jak i działanie, we właściwy sobie sposób, wskazują na integralność psychosomatyczną istoty ludzkiej, Wojtyła większą uwagę zwraca właśnie na działanie człowieka - świadomego swojej cielesności, którą może się posługiwać dzięki swojej wolności oraz rozumowi. Owo ja działał określa Wojtyła jako właściwy moment samostanowienia człowieka, które odsłania wewnętrzną strukturę samego bytu ludzkiego, jako przedmiotu i podmiotu jednocześnie - jako całości psychosomatycznej. „Jest to doświadczenie człowieka w podwójnym zarazem znaczeniu, tym bowiem, kto doświadcza jest człowiek, i tym, kogo doświadcza podmiot doświadczania, jest również człowiek”¹⁷. Owa podwójna struktura samostanowiącego się bytu ludzkiego ma natomiast szczególne znaczenie dla całej, szeroko pojmowanej, dynamiki woli. Tu bowiem, „do pojęcia integralności ciała wchodzi nie tylko statyczny niejako całokształt skoordynowanych ze sobą członków i organów, ale także ich zdolność prawidłowego, normalnego i w odpowiedniej mierze usprawnionego reagowania”¹⁸. Doświadczenie czynu ludzkiego, koncentrujące się na przeżyciu faktu ja działał - które jest jednocześnie pewną odpowiedzią - stanowi nie tylko potwierdzenie dla psychosomatycznej jedności bytu ludzkiego, lecz jako moment sprawczości-samostanowienia ukazuje osobowy charakter człowieka – istotę człowieczeństwa¹⁹.

¹⁷ Karol Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, [w:] *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, dz. cyt., s. 375.

¹⁸ Karol Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, dz. cyt., s. 263.

¹⁹ Karol Wojtyła, *Osobowa struktura samostanowienia*, [w:] *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń, W. Chudy, Lublin 2000, s. 425.